

ROZMAIŃCIE.

N^{er.} 13. dnia 31. Marca 1826.

DONIESIENIE LITERACKIE.

Uwiedomiam się publiczność polską, iż około 1go Czerwca r. b. wyjdzie tu we Lwowie dzieło: O Machinach parowych, przez Józefa Bema, byłego Kapitana Artylleryi polskiéy, Kawalera Legii honorowéy. Dzieło to składać się będzie z dwóch Tomów *textu in 8vo.* na pięknym papierze, tudzież atlasu o 37 rycinach na welinowym papierze. Prenumerata przyymuie się tylko u PP. Kuhna i Millikowskiego we Lwowie na rynku aż do 1go Kwietnia r. b., w którymto czasie druk się rozpocznie, i tylko mała ilość exemplarzy nad zapisane wyjdzie. Cena prenumeraty wynosi 7 Reńskich mon. konwen.; trzecia część téy kwoty składa się przy wpisie.

Machiny parowe, których niezmiernie korzyści dla kunsztów, przemysłu i handlu są już dobrze znane, upowszechniają się na całym świecie; pomimo tego nie masz dotąd w żadnym języku dzieła, któreby nauką o tych machinach z całą obszernością i dokładnością traktowało: każdy przeto chcący się obeznać z ich teorią, składem i usługą, musiał dotąd bardzo uciążliwą postępować drogą, bo po różnych dziełach rozrzucone materiały zbierać, bo co do praktycznego usłużenia, zaciągać wiadomości od mechaników, którzy często posiadając bardzo mało wiadomości gruntownych, taką starannie to, co właściwą usługę stanowi.

W krajach polskich, a mianowicie w Królestwie Polskiem rzucono się także do Machin parowych. Autor wyżéy wymieniony miał sposobność obeznania się

tak z teorią, iako i z praktycznym działaniem około Machin w mowie będących, a czując, z iaką trudnością nauka takowa innym przyyść może, postanowił ułożyć dzieło, któreby wszelką drogę ułatwiło osobom chcącym się obeznać z przedmiotem niniejszym.

Przyłączony spis materyy i wstęp do dzieła tego, da wyobrażenie o treści jego.

Spis przedmiotów.

Wstęp — Rozdział I. Piérwsze wyobrażenie o Machinach parowych. — Rozdział II. O ciepliku. — III. O powietrzu atmosferycznym. — IV. O wodzie. — V. O parze wodnéy. — VI. O opale. — VII. O metalach używanych do budowy machin parowych. — VIII. Części sławniejsze machin parowych. — IX. O machinach parowych w ogólności. (Tu przyłącza się rysunki najcelniejszych machin parowych, tudzież trzech machin znajdujących się w Warszawie, a mianowicie w Arsenale Mennicy i fabryce tamtejszék sukna.) — X. Użycie machin parowych na statkach i wozach parowych. — XI. Pęknięcie machin parowych i sposób zapobieżenia temu. — XII. Zastosowanie wszystkich prawideł do budowy machin parowych. — XIII. Historyia machin parowych.

W S T Ę P.

1. Machiny wszelkiego rodzaju poruszane być mogą w ogólności za pomocą ludzi, zwierząt, wody, wiatru i pary wodnéy.

Celem każdék maszyny jest, albo przesłanie, albo przeistoczenie siły, którey używać chcemy.

Zadna machina choć naydoskonalsza, nie może powiększyć skutku siły; i tak: jeżeli człowiek, np. jest w stanie wynieść w iedną minucie ciężar 30 funtów ważący, na 125 stóp wysokości, zadna machina w świecie nie powiększy tego skutku, ale i owszem go zmniejszy, to albowiem, co na tarcie różnych części mechanizmu odeść musi, tylko z uymą skutku tego uskutecznić się może.

Skutek takowy, to jest robota użyteczna, iaką siła dana za pomocą maszyny uskutecznić jest w stanie, zowie się w mechanice skutkiem dynamicznym, a wszelkie maszyny pod tym tylko względem uważane bydź powinny.

Widzimy zatem, że przez użycie maszyn koniecznie część siły na pokonanie tarcia ginąć musi, która to strata tém jest znaczniejsza, im liczba części maszyny składających jest większa; dla tego taką tylko maszynę za naydoskonalszą uważać można, która iak nayprościej zbudowana, z iak naymniejszą liczbą części się składa; albo, co na iedno wychodzi, która iak naymniey siły pierwiastkowej niszczy, bo niepodobna, ażeby całą tę siłę na skutek dynamiczny obróciła.

Są atoli ludzie, bo ich mechanikami nazwać nie można, którym się zdaie, iż przez nagromadzenie kół i kółeczek skutek siły powiększyli, albo powiększyć mogą, i którzy uroienia swoje za wynalazki wielkiej wagi ogłaszają. Teraz nawet, gdzie mechanika na wysokim jest stopniu, czytamy w pismach publicznych, że iakis mechanik użyć ma biegu wody do poruszania statku pod tęż wodę!! Są to brednie śmiechu godne, które iednak w publiczności z mechaniką nieobeznaney wiarę znaleźć mogą.

Za prawidło więc niezaprzeczone w mechanice uważać potrzeba, iż skutek dynamiczny naydoskonalszy nawet maszyny koniecznie mniejszym bydź musi od siły na iey poruszenie użytéy, i że cała doskonałość mechanizmu na tém

tylko zależy, ażeby strata ta była iak naymniejsza.

2. Powiedziećby zatem można: Dla czegoż maszyn używać, kiedy przez to koniecznie część siły tracić się musi?

Przyczyna tego jest wcale inna. Wiadomo, że człowiek mniey lub więcéy roboty uskutecznić jest w stanie, jeżeli tym lub owym sposobem wykonywać ją będzie; położenie albowiem ciała i ruchu tego, mniey lub więcéy fatygujące, bardzo do tego się przyczyniają. Itak:

| | |
|---|-----|
| Jeżeli człowiek, któregooby użyto do wnoszenia ciężaru po wscho- dach, wykonywa robotę dzien- ną wyrażoną naprzykład przez *) | 56 |
| robotą tegoż samego człowieka u koła z wyczajnego przy studni, wyrażoną będzie przez | 71 |
| u kafara, przez | 75 |
| u szpadla, przez | 100 |
| u korby, przez | 116 |

| | |
|---|------|
| Podobnie wyraziwszy robotę dzien- ną człowieka przenoszącego ia- ki ciężar po równey drodze przez | 690 |
| robotą iego taczka, wyrażoną bę- dzie przez | 1022 |
| wózkiem, przez | 2300 |

Wiemy nakoniec, że ten sam człowiek, kiedy wolno, nie z wielkim nateżeniem i zawsze iednostaynie pracuje, daleko więcéy zrobić jest w stanie, iak kiedy prędko i gwałtownie działa; i tak: w robotach ciągłych mechanicznych naywiększy skutek się otrzymuje, kiedy nateżenie człowieka odpowiada 29½ do 37 funtów polskich (12 do 15 kilogramów**), a chyżość ruchu 125 do 146 stóp polskich (36 do 42 metrów) na 1 minutę.

Gdyby nam więc potrzeba było albo prędszego ruchu, albo większego nateżenia, natenczas użyć wypada mechanizmu, który przeistaczałac działanie, albo ruch, albo siłę powiększa; w każdym iednak razie iedno kosztem drugiego tylko zwiększyć się może, skutek zaś

*) Christian, T. I. str. 98.

**) Christian, T. I. str. 110.

dynamiczny, to jest ogół wykonanej roboty koniecznie zmniejszyć się musi.

To, co się tutaj o ludziach powiedziało, ściągą się podobnie do innych działaczów mechanicznych, iako to: zwierząt, wody i t. d.; każdy albowiem ma swój charakter, swoje własności, do których koniecznie zastosować się potrzeba, ażeby iak naykorzystniejszy skutek otrzymać.

Całą przeto nauką w mechanice jest: żeby siłę, którą do naszego mamy rozporządzenia, iak naystosowniej użyć, a tym sposobem naywiększy z niej skutek dynamiczny otrzymać.

Widzimy z tego, iż Machiny służą iedynie do przekształcenia, przeistoczenia siły, ale nigdy do powiększenia iéy skutku.

3. Żeby skutek dynamiczny do pewnej stałej iedności odnosić, a tym sposobem porównanie między różnemi skutkami czynić można, bierze się w mechanice za iedność dynamiczną pewną ilość wagi wyniesioną w czasie danym do pewnej wysokości. Francuzi rachują ją w kilogramach wyniesionych na 1 metr w 1 sekundzie; Anglicy w funtach *avoir dix poids* na 1 stopę angielską w 1 minucie. My rachować ją będziemy w funtach polskich wyniesionych na 1 stopę polską w 1 minucie.

4. Ludzi nie używa się w mechanice, iak tylko do takich robot, gdzie koniecznie rozumnego potrzeba stworzenia, małe albowiem siły fizyczne z wysoką ceną ich dni roboczych, dałyby pod względem oszczędności nayniekorzystniejsze wypadki.

Siła średnia człowieka, użytego do poruszania machin dobrze urządzonych, szacuje się, iak to wyżej powiedziano, na 20½ do 37 funtów polskich, chyżość zaś ruchu na 125 do 146 stóp, a więc skutek dynamiczny siły człowieka w machinach iak naylepiej urządzonych, w którychby nawet na tarcie nic nie odchodziło, odpowiada 3700 do 4500 funtom wyniesionym na 1 stopę w 1 min.

5. Po ludziach idą zwierzęta a mianowicie konie i woły. Doświadczenie pokazało, iż skutek za ich pomocą w mechanice otrzymany jest wtenczas naywiększy, kiedy się ich używa w kole zwyczajném, któregooby ramie miało mniej więcej 20 stóp promienia; naymniejszy zaś wtenczas, kiedy ciężarem swoim działają, iak to naprzykład w deptakach.

Tego iednak ostatniego sposobu trzymają się dotąd w młynach naszych, a mianowicie w Warszawie. Gdyby ci, co młyny budują, na tych prawidłach się znali, i takowe w swoich robotach zastosowywali, oszczędziliby przeto właścicielom młynów może do połowy kosztów utrzymania, bo dwa konie w kole zrobują prawie dwa razy tyle, co cztery w deptaku, a bez porównania mniej się niszczą.

W oszacowaniu siły skutecznój konia, bardzo się różnią autorowie, którzy o tém pisali. Itak: P. Smeaton rachuje na skutek dziennój pracy konia iednego 190 metrów sześciennych wody, wyniesionych na 1 metr wysokości; Pan Clément rachuje tylko 100 metrów sześciennych na 1 metr wysokości.

Ale koń nie robi zwyczajnie, a przynajmniej robić nie powinien iak 8 godzin na dzień. Zamieniwszy przeto podanie powyższe na miarę i wagę polską wypadnie, iż skutek dynamiczny siły konia pracującego w kole przez 8 godzin dziennie odpowiada:

Podług P. Smeaton około 34,000 funtom polskim, wyniesionym na 1 stopę polską w 1 minucie.

Podług P. Clément około 18,000 funtom wyniesionym na 1 stopę w 1 minucie.

Porównywiąc skutek dynamiczny siły ludzi i koni znajdziemy, że ta ostatnia jest 5 do 7 razy większa od tamtej; iakoż istotnie mechanicy tak ją w praktyce szacują.

Żwierząt używa się do poruszania machin tam, gdzie ani wiatru nie masz, albo też, gdzie ciągła robota nie dozwala

ła dowierzać nieregularnościom tych dwóch niestałych działaczy.

6. Woda i wiatr są właściwie bardzo użyteczne w mechanicznie, bo w samy naturze się znajdują, bo utrzymanie ich nic nie kosztuje; ale obadwa te działacze mają wielkie niedogodności pod względem swęj nieregularności. Wiadomo albowiem, że woda przez znaczne wezbranie albo opadnienie przymusza czasem do zawieszenia roboty wtenczas nawet, kiedy co naysilniejszego wypaść może. — Wiatr zaś bez porównania niestalszy ledwo przez trzecią część roku służy.

Każdy z tych elementów ma tak, iak i inne działacze żywotne, swoje własności, do których stosować się wypada. I tak:

Woda naykorzystniejsza daje wypadki, kiedy chyżość obwodu koła nazwanego podsiewodniakiem *) ma się do biegu wody iak 1 : 2 iezeli koło ma 60 korcówek, a iak 1 : 2,25 kiedy ma ich tylko 30; wtenczas skutek dynamiczny ma się do siły wody na poruszenie koła użytęj iak 1 : 4,19 w razie piérwszym, a iak 1 : 4,5 w razie drugim.

W koreczeniakach otrzymuje się naywiększy skutek dynamiczny, kiedy chyżość obwodu iego wynosi około 3 stopy na iedną sekundę, a wtenczas skutek ten ma się do siły pierwiastkowéj iak 3,5 : 4,42 albo iak 1 : 1,26.

Trudnięj iest oszacować skutek dynamiczny wiatru, ponieważ do tego wiele wpływa okoliczności, których my tutaj rozierać nie możemy, gdyż mechanika nie iest przedmiotem naszym. —

7. Przystępujemy nakoniec do pary wodnéj, tego naydzielniejszego ze wszystkich działaczy, o którym traktować mamy. — Niemasz prawie okolicy, gdzieby trochę wody i iakiegokolwiek bądź opafu nie było, wtenczasto czło-

wiek może w każdym miejscu parę wody tworzyć i podług okoliczności nią kierować; może ięj stosownie do potrzeby nadać siłę bądź iednego bądź tysiąca koni, które iedną ręką wstrzymać, poruszyć i kierować iest w stanie; które ciągle i niezamordowanie pracują, tak w piérwszym iak w ostatnim momencie z iednaką siłą działają.

Te tak nadzwyczajne skutki otrzymać można małym kosztem, iezeli maszyny za pomocą pary poruszane, są dobrze zbudowane i należycie usłużone; ale ta sama para w rękach nieumiejętnych nietylko że znacznych korzyści nie daje, lecz nawet wielkie nieszczęścia za sobą pociągnąć może: dla tego każdy, chcący ią do mechanicznego działania używać, powinien własności ięj gruntownie poznać i do nich we wszystkiem się stosować.

8. W dziele niniejszém staraliśmy się zebrać wszystko, co do tego przedmiotu należćć może. Zaczynamy od dania piérwszego wyobrażenia o Machinach parowych, a przechodząc następnie wiadomości fizyczno - chemiczne, na których cała nauka się opiera, przystępujemy dopiero do rozbiórki szczegółowego wszelkich części mechanizmu, ich składu, działania i skutku, przedstawiamy maszyny celniejsze, wymieniamy ostrożności, iakie przy obchodzeniu się z niemi zachować potrzeba, dajemy przepisy ściągające się do ich budowy, a na końcu historią ich przyłączamy.

ANAKREONTYK.

Niech rycerz młody
Pędzi w zawody,
Gdzie go chęć sławy unosi;
Po mnie Bellona
Sroga, szalona,
Lica przyjaźnych nie zrosi.

We mnie wawrzyny
Za dzielne czyny
Chęci do sławy nie rodzą;
Miri z gronem wolę
W przyściół kole,
Te życie miłą, te słodzą.

*) Młynarze nazywają podsiewodniakami koła wodne, w których woda pod spód bieżi, a koreczeniakami te, gdzie woda przez wierzech przechodzi; a karczówkami skrzydła w iednych i drugich.

Wenus z Semeli
Synem, weseli
Twarze od osi do osi;
Ci więc oboje
Są bóstwa moie:
Ich więc cześć lutiua niech głosi!

O bóstwa lubel!
Któżby na chlube
Pogardzał luba opieką?
Waszeto dary
Ze szczodréj czary
Zbliżaia przyszłość daleką.

Waszto dar błogi
Zmienia nas w Bogi,
I tańa roszosz czuć daie:
Jaka iedynie
Niebianom płynie,
Jakiéj się w niebie doznaie.
Ludwik Adolf ...

KONDUKT ZWŁOK
CESARZA ALEXANDRA.

(Ciąg dalszy.)

Kondukt z zwłokami wiekopomnego Cesarza, który w d. 3. Lutego przybył do Pawłowa, z powodu zimna zatrzymać się musiał w Metsensku. Dnia 5. o godzinie 10. rano udał się do wsi Wielkiego Skuratowa. Wiele mieszkańców z obwodu Orelskiego, odprowadzało kondukt aż do granicy obwodu Tulskiego. Dnia 7. podę wsią Sergierskoy, przyjeźli go kupcy i mieszkańcy Kropiona, położony o 3 mile od głównego gościńca. Dnia następującego stanął kondukt w Kuramiszenie, a d. 9. w Tule. Mnóstwo ludu tego miasta wyszło o półtrzeciéj mili naprzeciw konduktu; robotnicy tamiecznéj fabryki broni oczekiwali nań na kolanach i ciągnęli karawan aż 18 minut przed miasto, gdzie mieszczanie równie klęczący oczekując, zmienili ich. Pomimo mnóstwa ludu naywiększa panowała spokojność.

Dnia 29. Stycznia (V. S.) po Mszy S. i modlitwie za umarłych, o godzinie 11. zaczęło się wyyscie z miasta Tuły z zachowaniem przepisanego obrzędu. Obywatele miasta sami ciągnęli wóz żałobny, gorliwość ich do tego rozciągała

się stopnia, że z nikim nie chcieli dzielić najsłodsze go uczestnictwa pomagania im w tém poświęceniu się. Zbliżyli się maystrowie fabryki broni i usilnemi prośby nie mogli skłonić obywateli, ażeby ich przypuszczili do ciągnięcia przez terytorium fabryczne; żeby więc maystrów broni zrobić uczestnikami, musiałem kazać przyprawić dla nich sznur piąty; wtedy obie strony z równą wdzięcznością przyłączyły się do iednego celu, szczęśliwe ztąd, że bez oderwania drugich mogli stać się uczestnikami świętego konduktu. Głęboka cichość przy niezliczonym zgromadzeniu ludu i nadzwyczajny porządek, na przestrzeni 2 wiorst zachowany, służyły za dowód przykłađnéj pobożności mieszkańców, stawiających przez cały ciąg drogi pięć szykowych rzędów, idących przed powozem: który iakby sam sobą za niemi się pomykał.

Pobożność tę lepiéj ieszcze oznaczono dwoma dobroczynnemi dziełami: piérwszém obywatela Gubernii Tulskiéj, którzy będąc przepełnieni serdeczną wdzięcznością ku pamięci Cesarza Alexandra, postanowili, po odbytem kondukcie Nayaśniejszego Zmarłego, prócz publicznych modłów żałobnych, sporządzić w przeciągu sześciu tygodni osobne nabożeństwo w świątyniach Pańskich, i wtedy dla zgrzybiałych, kaléków i niemających sposobu do życia dawać pożywienie i odzież; i drugiém, zgromadzenie mieszczan miasta Tuły, którzy na oznaczenie pamiętnego przybycia do miasta świętych popiołów Błogosławionego Alexandra, darowało uboższym, obciążonym familią i małoletnim współobywatelom swoim, własnéj, zgromadzonej na nich zaległości, 31,539 rubli.

Po wyruszeniu z Tuły, przymuszony byłem, dla niedostatku umieszczenia, odmienić nocleg naznaczony we wsi Nikoły - Wygonach, przenieść do wsi Kireiewska, na 40 wiorst oddalony od miasta, gdzie dostrzegłszy możność z przyczyny mocnego mrozu, wynagrodzenia dziennego zatrzymania się w Mceńsku,

i żeby zrównać drogę z dwami w marszrucie przepisanimi, odbyłem drogę prosto aż do Serpuchowa, o 56 wiorst odległości.

Dnia 30. t. m. na granicy Gubernii Moskiewskiéy prowadzący kondukt Biskup Tulski, Damascen, odprawił modły w obecności Gubernatora cywilnego Tuhaczewskiego, Marszałka i obywateli Gubernii, a Wikaryusz Moskiewski z duchowieństwem, Gubernator cywilny Bezobrazew, Marszałek powiatowy Serpuchowski z urzędnikami, spotkali żałobną processyją, która weszła podług przepisane go obrzędu do miasta Serpuchowa.

Po wysłaném do JW. Pana z Serpuchowa doniesieniu, kondukt żałobny z ciałem chwalebny pamięci Cesarza Alexandra, po odprawieniu Mszy Stéy, wyszedłszy o godzinie 9. zrana, podług ustanowionego dla miast powiatowych obrzędu, miał nocleg we wsi Łopaśnie, a d. 1. Lutego szczęśliwie przybył do Podolska.

Ze szczególniezzém zadowoleniem udzielam JW. Panu uwiadomienie otrzymane od Pana Gubernatora cywilnego Kozuchowa, który doniósł mi, że powróciwszy z konduktu wspólnie z Biskupem, duchowieństwem, Marszałkami i obywatelami Gubernii do miasta Kurska, w tymże nowo poświęconym kościele, w którym spoczywało ciało niezapomnogo Ojca Rossyi d. 21, zanieśli gorliwe modły do Naywyższego o pokój dla Anielskiéy Duszy Jego, a potem d. 28. w domu Zgromadzenia Szlacheckiego, dany był obiad dla tysiąca ubogich, których osobiście Gubernator z obywatelstwem przyymowali, i obdarzyli przyzwoitą iafmużną.

Tegoż dnia, z przyczyny natężenia się w nocy mrozu do 20 stopni, odkładałem wyruszenie żałobnego konduktu do wsi Kozłomańska na godzinę 10 ranną; ale odmiana teraz pogody dozwoliła przedsięwziąć podróż, w którą wyrusza kondukt o godzinie 10.

Przed przyściem do miasta Moskwy konduktu, prowadzącego ciało chwaleb-

ny pamięci Cesarza Alexandra, we wsi Kozłomańsku odprawił Mszą S. i modlitwę za umarłych Wikary Moskiewski. O godzinie 10. zrana, dnia dzisiejszego 4. Lutego, wyszedł kondukt prowadzony przez liczne duchowieństwo, dyżurnych piérwszéy klasy i niezliczone zgromadzenie ludu.

Przybywszy o godzinie 1 z południa do rogatki Serpuchowskiéy, po przeniesieniu trunny na przygotowany wspaniały powóz do Archanielskiego Soboru z całą należytą dostojnością i w przykładnym porządku. Cichość powszechna, pobożność obok naywyższych okazów żałości serca, i gorliwość wszystkich stanów i zgromadzeń starożytnéy stolicy, towarzyszyły żałobnéy processyi, otaczając aż dotąd święte popioły Nayjaśniejszego Zmarłego.

Przez cały dzień 5. Lutego, zaraz po nabożeństwie odprawioném przez Arcybiskupa, mieszkańcy téy stolicy wszelkiego stanu i wieku udali się tłumem do kościoła katedralnego, chcąc złożyć ostatni hołd świętym zwłokom uwielbionego naszego Monarchy. Chociaż tłum był prawie dwa razy liczniejszy, niż dnia poprzedzającego, i przejęty tém samém uniesieniem, głębokie atoli uszanowanie iakiem każdy był napełniony dla świętości miejsca i szacownych popiołów tam złożonych, czyniło baczność Policyi nieużyteczną, a jeśli iéy wypadało użyć, to nie dla utrzymania porządku, lecz dla ułatwienia i przyspieszenia weyścia ludowi, który pospieszał do Kremlina przez dzień cały i prawie aż do świtu naziutrz. Dnia 6. po żałobném nabożeństwie ruszył orszak o godzinie 11. zrana w dalszą drogę tym samym porządkiem i z takim obrzędem, jak przybył do stolicy, i udał się bramą Zbawiciela około kościoła S. Bazylego przez plac Krasnaia, bramę Iwerskaia i ulicę Twerskaia do rogatki Twerskiéy. — Tłum mieszkańców odprowadził orszak z cichością religijną i wszelkiemi oznakami nayszczerzego żalu, który ciągle okazywano w tych dniach żałoby. Za przybyciem

do rogatki, Arcy-Biskup miał stósowną mowę do Jenerała Adjutanta Hr. Orłowa Denissowa, gwardyi i orszaku, którym drogie zwłoki Cesarza Alexandra są powierzone; błagał Boga o błogosławieństwo dalszemu prowadzeniu żałobnego konduktu; włóścianie slobody Twerskaia Jamskaia i woytostwa Koroszewek ciągnęli karawan aż do pałacu Petrowskiego, przed którym włożono trunnę na wóz podróżny, i kondukt udał się w drogę zwyczajnym porządkiem; między innemi postępowali za nim: Gubernator cywilny; Marszałkowie i Deputowani Szlachty, tym celem wybrani. Jenerał Gubernator woieny Moskiewski, również towarzyszył żałobnemu konduktowi do granic Gubernii. — W czasie pobytu w Moskwie woyska, sprowadzonego na żałobne obrzędy, które się odprawiły z powodu prowadzenia tamtędy zwłok wiekopomnéj pamięci Cesarza, kupcy ofiarowali 15,000 rubli na lepsze utrzymanie tegoż woyska, które w ciągu całego tego czasu odznaczyło się doskonałą regularnością postępowania swojego.

NEKROLOG.

Zmarły niedawno Kanclerz Państwa Rosyjskiego Hrabia Mikołaj Rumianców, od roku 1807 do 1814, Minister interesów zagranicznych, umarł na osłabienie pochodzące ze starości. Małe uderzenie w lewe udo było ostatnią do tego przyczyną. Był ón synem Feldmarszałka Piotra Rumianców, który zwycięstwem nad Turkami uświetnił panowanie Ka-

tarzyny. Maurycy Kotzebue kosztem iego odbył podróż około świata; dziele winny mu Kodex dyplomatyczny od roku 1813 drukujący się w Rossyi. Dziedziczna włość iego Homel na Ukrainie była wzorem gospodarstwa dla wszystkich właścicieli dóbr, tak przez ulepszoną uprawę, iakotéż wzorową administracją i czynność z przezornością połączoną, z iaką wszelkie gałęzie gospodarstwa wiejskiego i przemysłowego tamże odbywano. Nigdy możny Pan szlachetniejszego i wspanialszego użytku ze swych dóbr nie zrobił. Patriotyczne i naukowe przedsięwzięcia wspierał z ziążącą prawdziwie hojnością. Przed 40 laty rozpoczął swój zawód iako Poseł w Frankforcie nad Menem; późniéy iako Minister handlu, wykonał wielką myśl Alexandra we względzie handlu krajowego i zagranicznego, osobliwie co do Odessy, używając do tego naystósowniejszych środków. Gdy w czasie kampanii roku 1814 złożył godność Kanclerza Państwa, zszlachetną wspaniałością złożył Instytutowi inwalidów wszystkie dary, które w złocie i dyamentach, w ciągu swego ministerstwa od obcych Dworów otrzymał. Kanowa w roku 1817 wyrobił dla niego kolosalny posąg pokoju, który jedną ręką trzyma gałązkę oliwną, drugą opiera się na kolumnie z napisem: »Pokóy w Abo 1743; pokóy w Rudschuck-Kainardzi 1774; pokóy w Friedrichsham 1809« przypominając szczególną okoliczność, że trzy nayznakomitsze traktaty Rossyi, zawarte były przez dziada, oycę i syna. Hrabia Rumianców nie zostawił żadnych dzieci; nigdy się nie żenił, lecz był oycem i dobroczyńcą tych, którzy w iakichkolwiek stosunkach z nim zostawali.

NAGROBEK DLA ŻONY.

(Z łacińskiego.)

Tu leży moja ukochana żona,
Ja tutaj mam spoczynek, a w wieczności ona.
Jós. Hr. Humnicka.

WIADOMOŚCI

dla towarzyskiego pożycia.

Z Węgier. — Na kanale Franciszka Dunaj z Theissą łączącym, przetrzynającym Starostwo Baczerskie przez król. uprzywile. węgierskie Towarzystwo wybudowanym, spławiono w roku 1825, 1 mil. 480,769 mac różnych płodów, 40,303 cetnar. wina, 61,029 1/2 cetn. soli i 25,590 cet. różnych rzeczy, iakoto: drzewo, materiały do budowli, tytuń, olej rzepekowy, mundury, amunicyją, sprzęty domowe, żywność i t. d., razem ładunek 1 million 45,989 1/4 cetnarów, na 387 okrętach, z których wiele brało 5 do 7000 cet. i więcej, a ieden nawet 11,802 mac owsa, nadto parowych okrętów przeszło 337.

Z Niemiec. — Pewny podróżny Niemiec napisał, że tylko ieden iest sposób, przez który można dać prawdziwe wyobrażenie katarakty pod Schafhusz, to iest, żeby ją oddać muzyce. Hrabia Walsb, który teraz powtórnie wydał wiadomość o Szwajcaryi, Lombardyi i Piemontcie przytacza, iż pewny Garnarcz znalazł inny sposób; wymodelował on z gliny garncarskiej kataraktę i tcy okolice, wyrobił z niej, a niewypowiedzianie ścisłą wiernością w naydrobniejszych wymiarach, skały, wygięcia, zakręty aż do najmniejszej baraki. Gdy się ciekawie zechodzili, wylał z katarafinki wodę w naśladowane koryto rzeki, która zimpetem spadała na dół w przepaść do 15 cali i 18, utrudzenie było zupełne. — Wrażenie, które czyni widok pięknych okolic, osłabia się przez wyczucie, oto iest przykład: Pewna Dama lubownicza romantyczności, wielbicielka okolic Szwajcaryi, napotkała w pewnym niemieckim folwarku pasterza, który był sprowadzony z Berny, aby pilnował krowy będącej z jego kraju; uradowana, iż znalazła sposobność mówienia o okolicy, którą tak uwielbiała, z kinkolwiek bądź chciała dzielić swe uwielbienie i w te słowa odezwała się do niego: „Piękny to kraj Szwajcaryia, nieprawdaż?“ — „O tak“ odpowiedział pasterz, „iest ten piękny kraj dla bydła.“ Osoba mniej rozsądna i dowcipna byłaby obrażona tą odpowiedzią tak mało romantyczną, która iednak w iestocie iest bardzo prosta i łatwa do przewidzenia.

Z Włoch. — Podnosi się cena pszenicy we włoskich nadmorskich miastach. Zastanawia najwięcej iey podrożenie w Nisza, w której przez dwa tygodnie (od 31 Grudnia do 15 Stycznia) hektolitr podskoczył od 19 do 24 franków 33 centymów.

W Florencyi parobek czyli stróż domowy, który przez lat 58 żył bezienne, nakoniec zakochał się w kucharcce, służący w tymże domu i oświadczył, że żąda pojąć ją za małżonkę; kucharka przez kilka tygodni nie dawała odpowiedzi stanowiącej na to żądanie; przecież w Zapusty zmieczona stałem przywiązaniem amanta oświadczyła, iż pójdzie za niego; radość starego kochanka była trudna do opisania, lecz stała się sbytczną, bo w 3ch godzinach po oświadczeniu, nagłe zakończył życie.

W iednym z matych miasteczek w Sycylii, w końcu rokueszłego urodziło się dziecię maiege 3 nogi, w naturalnej wielkości, dziecię to dotąd żyje i iest zupełnie zdrowe. Rodzice tego chłopca są bardzo biedni, iednak spodziewają się, że woząc swego syna po wszystkich kratach iako dziwowisko, wyrzą swój los poprawionym. Szczególniejszą zaś iest rzeczą,

że oyciec tego dziecka urodził się zamiast iak zwykłe s 5cią, tylko strzeina palcami u lewey nogi, a matka u prawey nie ma żadnego palca, zaś matka tcy matki miała tylko 2 palce u lewey nogi!

Z Hiszpanii. — W prowincyi Murcyi uprawa kosenaili pomyslnie idzie. W Kartagenie pod dozorem Don Carlos Saria, a w Murcyi, za staraniem Don Joaquin de Toledo rozwinął się zupełnie ten owad z przywiesionej tamże rośliny Nopal, a przeto dowiedziano, że klimat tych prowincy, owym roślinom i owym owadom sprzyja w tym stopniu, iż w tym względzie do dalszego onych rozszerzenia nie nie przeszłada.

Roku 1825. na wiosnę postawiono w Hiszpanii pierwszy most na łańcuchach. Jest on zrobiony o milę drogi z Bilbao na gościach do Santandar na rzecze Cadagua, ma 156 stóp długości, trzynaście i pół szerokości, i wykonany został pod kierunkiem budowniczego Don Juan de Zabala z wielką trwałością i doskonałością.

Z Francyi. — Pensyonowany Siersant francuski Gutllebrand wydał we dwóch tomach interessujące Pamietniki życia swego woyskowego, w których o bitwie pod Trafalgar i smierci Nelsona następująca iest wiadomość: Będąc na okręcie Redoutable, zaraz na początku bitwy odebrałem rozkaz udać się ze 4ma ludmi i dwoma matkami do kosza masztowego. Podczas gdyśmy tam leżli, ze wszystkich stron leciały kule działowe; ieden z moich towarzyszw ciężko ranny spadł na pokład z wysokości stóp 30. Doszedłszy moiego celu rzeiłem wzrokiem na widowisko, iakie obiedwie floty wystawiały. Więcej iak na milę rozciągał się gruby dym, z którego sterczał las masztów i bandery trzech walezących narodów. Tysięczne błyskawice, przerywały ten obłok dymu nieustannie, a gromot diał przewyższał naystraszniejszą burzę; przeczem morze było spokojne a wiatr słaby. Strzelaliśmy do osady kosza masztowego okrętu angielskiego Victory, i niebawem sam tylko pozostałem. Dym okrywał obadwa okręty za każdym nowym wystrzałem; na tylny części okrętu angielskiego widziałem Oficera okrytego orderami, z iedną ręką. Podług tego, co słyszałem o Nelsonie, niemógłem wątpić, iż to on był; stąd moją było powinnością dawać ognia na tylną część okrętu angielskiego, blisko będącego, którą dym nie okrywał. Niebawem postrzegłem na okręcie Victory poruszenie, i zajął się moeno Oficere, którego miałem za Nelsona; ten upadł i wzięto go obwinętego w płaszcza. Niebawem potem okręt ten przestał strzelać i wszyscy opuścili pokład.

Pan Chateaubriand pracuje od kilku lat nad historią Francyi, tudzież nad historią restauracyi. Kazał on wydrukować mowę, którą miał w Akademii francuskiej dnia 9. Lutego (lecz tylko ją rozdał przyjaciółom i zaufanym osobom); dołączył do niej przedmowę, w której wyraża: „Z łaski smutego króla do publicznych urzędów powołany, miałem z iednej strony ważną dla historyka powieść w nabywaniu doświadczenia w działaniu, lecz z drugiey strony zbywałem mi czasu. Tylko żyjącą historią trudnić się mógłem, a w szczególności, wolnych kilka chwil poświęcałem dzieciom dziejącemu lat restauracyi. Może ten moment nie iest już zbyt odległy, w którym mi Opatrzność dozwoli resztę dni przepędzić w samotności, w iakięy pierwsze chwile życia przeżyłem.“